

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Raymako-katolickie:
 Wpis: Popielec.
 Wzrost: Macieja Ap.
 Wzrost: Anastazji.

Grecko-katolickie:
 Własysja muocz.
 Meletya arch.
 Martyniana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 02 m.
 Zachód " o 5 " 28 "
 Barometr 761. Śnieżno.

Od Administracji.

Dla Szan. Prenumeratorów Kurjera uzyskali obniżenie cen ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP”, a mianowicie:

Za format duży:
 Serja I. 3 złr. — ct. zamiast 4 złr. — ct.

Za format mały:
 Serja I. 2 złr. 25 ct. zamiast 3 złr. — ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonentów 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, pod adres Administracji Kurjera Lwowskiego (Akadem. 1. 3).

Serja pierwsza wyszła już i przygotowana jest do rozesłania zamiejscowym jak również do odebrania w Administracji dla miejscowych abonentów ilustracji do powieści „Potop”.

Rzemiosła a wojskowość.

Podajemy odpis podania lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 17. lutego 1887 l. skierowanego do delegacji polskiej w Radzie państwa, na ręce przewodniczącego jego Ekscelencji dr. Kazimierza Grocholskiego.

„Wasza Ekscelencjo! Wiadome są wysokiej delegacji polskiej w Radzie państwa usilne starania rzekodzielników, aby zarząd wojskowy uwzględnił przy dostawach dla ck. wojska także drobnych przemysłowców i im choć małą część tych dostaw poruczył.

Starania te, jakkolwiek wszechstronne i gorące znalazły poparcie, nie odniosły pożądanego skutku i jak dawniej, tak też i dzisiaj dostawy dla wojska oddane są w ręce kilku wielkich obcych przedsiębiorców z największą szkodą licznej gromadki drobnych przemysłowców naszych, którzy podporządkując nader licznymi, a niemniej wydatnymi siłami równie skutecznie, a nawet z większą korzyścią dla zarządu wojskowego podjąć by się mogli dostarczania potrzebnych konfekcyj dla ck. wojska.

Świadomi swej siły i możności objęcia dostaw dla ck. wojska, nie zrazili się rzekodzielnicy nasi w najdawniejszym czasie i ponownie czynią zabiegi, aby obecnie kiedy dostawy dla wojska przejdą granicę dostaw objętych kontraktami danymi z wielkimi przedsiębiorcami zawartymi, uzyskać choć część dostaw zwiększonych dla ck. wojska i popołitego ruszenia w kraju.

Wobec nagłości, z jaką dostawy zwiększone zostały, nie należy być może, są wszelkie widoki, że zarząd wojskowy, który w zasadzie nie powinien być przeciwny uwzględnienia drobnego przemysłowca, przy oddaniu dostaw wojskowych, jak to ministerstwo handlu z dnia 31. maja 1886 l. postanowiło, nie będzie stawiał zbyt trudnych warunków, jeżeli starania ponowne naszych rzekodzielników doznają jak dawniej, tak i teraz szczerego i usilnego poparcia wysokiej delegacji, która uwzględniając z łoną swego osobną komisję wojskową, dała tamsamem już dowód, że wszelkie sprawy dotyczące tego działu, gorąco leżą jej na sercu.

Izba handlowa i przemysłowa uprasza zatem w imieniu swoich mandantów najuprzejmiej wysoką delegację, aby poważnym wpływem swoim poprzeć

raczyła starania naszych rzekodzielników, którzy walcząc dzisiaj z różnemi trudnościami przy ogólnej stagnacji interesów handlowych i przemysłowych, słusznie domagać się mogą, by w równej mierze, jak opłacają wszelkie podatki, otrzymali także pewną część dostaw dla wojska.

Aby jednak umożliwić im objęcie tego przedsięwzięcia, koniecznym jest warunkiem, by we Lwowie, lub też innej miejscowości kraju ustanowiona została komisja odbiorcza.

Wedle ogłoszeń licytacyjnych rozsyłanych przez wys. ck. państwowe ministerstwo wojny, wszelkie wzory artykułów dostarczyć się mających, przegłądane być mogą przez ubiegających się o dostawę li tylko w składach mundurów w Bernie, Budapeszcie, Gracu, w Kaiser-Ebersdorf koło Wiednia i w filialnym składzie w Karlsburgu, dokąd też ewentualnie gotowe przedmioty dostawiane być mają.

Odległość tych składów pociąga za sobą ten skutek, że nasi rzekodzielnicy nie pewni w ogóle, czy wobec silnej konkurencji zamiejscowej utrzymają się ze swojemi ofertami, obawiają się daremnie narażać się na koszt dla oglądania wzorów i starać się o dostawę, od czego ich znowu jeszcze dalszy odstrasza warunek, że także gotowe przedmioty dostawione być muszą do składów za granicami kraju urządzonych.

Jak wiadomo, podnoszone bywają zazwyczaj przy dostawie różne zarzuty przez komisję odbiorczą, które dla miejscowego dostawcy łatwe być mogą do usunięcia, dla zamiejscowego zaś, przybyłego z dalekich okolic, niemającego ani znajomości stosunków lokalnych, ani też warsztatów i rąk roboczych do usunięcia ewentualnych niedokładności, stać się mogą przyczyną zupełnej ruiny.

Aby zatem uchylić te niedogodności, a zarazem naszym rzekodzielnikom umożliwić konkurencję i przysporzyć pracę dla tysięcy rąk, wyciecznych jej z upragnieniem, odniosła się Izba handlowa i przemysłowa z prośbą do wys. ck. państwowego ministerstwa wojny, i prosiła wys. ck. ministerstwo handlu, tudzież wys. ck. prezydium namiestnictwa o poparcie, aby zarówno jak w innych prowincjach monarchji, ustanowiono także we Lwowie, lub też w innej miejscowości kraju naszego zakład mundurowy, któryby jak dawniej w Jarosławiu, utrzymywał na składzie wzory dla przegłądania przez strony interesowane i także odbierał gotowe już przedmioty.

Udzielając w załączeniu odpis tego sprawozdania, uprasza Izba handlowa i przemysłowa, aby wysoka delegacja równocześnie z podniesieniem sprawy, by część zwiększonych obecnie dostaw dla ck. armji i popołitego ruszenia oddana została koniecznie naszym przemysłowcom, także za urzędzeniem komisji odbiorczej w kraju naszym łaskawie przemówić raczyła. Podp. wiceprezydent: *Kisielka mp.* Sekretarz: *Radca Bodyński mp.*

Monopol spirytusu.

Wiadomo dobrze naszym czytelnikom, iż ks. Bismark, rwący się do zreformowania ekonomji społecznej, nie w tym celu, aby społeczeństwu dać korzystniejsze warunki bytu, lecz aby wzmocnić potęgę rządu, — postawił był między wielu projektami reformatorskimi także monopol spirytusu w Niemczech. Dochód z tego źródła, administrowanego wyłącznie przez rząd, niezależnie zupełnie i bez kontroli parlamentu, miał dostarczyć środków na opędzenie potrzeb cesarstwa, a przedewszystkiem armji, którą w ten sposób

możnaby było uczynić prawie zupełnie niezależną od budżetowych praw parlamentu. Spodziewany czysty dochód obliczony był na 300 mil. marek.

Projekt ten upadł wprawdzie, lecz stronnictwa niektóre obawiają się, że w przyszłym parlamencie pojawi się znowu i zostanie przeprowadzony, jeżeli wybory wypadną po myśli Bismarka.

Wielka agitacja rządowa, skierowana wówczas ku pozyskaniu opinji dla tego projektu, zwróciła uwagę na ten projekt i w państwach sąsiednich, a między innymi we Francji, Szwajcarji i w Austro-Węgrzech, jak o tem donosiliśmy swego czasu szczegółowo. W Szwajcarji zajmowano się tą sprawą najdłużej i doprowadzono do tego, iż projekt do ustawy jest już przygotowany do ostatecznej decyzji.

W Austro-Węgrzech przestano o tem mówić i pisać, skoro w Niemczech przycichło; atoli teraz przypominano sobie rzecz, szczególnie na Węgrzech, zwłaszcza od chwili, kiedy się dowodnie przekonano, że z finansami krajowymi źle stoi. Już podczas rozprawy jeneralnej nad budżetem odzywały się liczne głosy z żądaniem, aby między Austrią a Węgrami zaprowadzić linię cłową dla przedmiotów konsumcyjnych, — i w ten sposób podnieść źródło dochodu. Miano na myśli szczególnie austriacki cukier i piwo.

Na to żądanie odpowiadano ze strony stronnictwa przeciwnego i ze strony rządu, iż nie trzeba uciekać się do tego środka, bo i bez niego będzie można w kraju podnieść dochód z opłat konsumcyjnych.

Potrzeba szukania nowych źródeł dochodu stała się tymczasem jeszcze naglejszą, odkąd z powodu trwożgi wojennej spadły papiery węgierskie, o zaciągnięciu pożyczki trudno myśleć, do projektowanej konwersji dawniejszych długów nie można przystąpić, a nowe sumy trzeba uchylać na uzupełnienia uzbrojeń.

Wśród takich to okoliczności pojawił się znowu „Projekt zaprowadzenia monopolu spirytusu na Węgrzech i możliwe finansowe wyniki,” rozprawa pisma Sigmonda.

Nim przystąpimy do krótkiego sprawozdania z tej rozprawy, przypominamy, że za zgodzenie się na podatek cłowy od nafty, uchwalony w austriackiej Izbie poselskiej, Węgrzy żądają, aby podatek gorzelniany, a równocześnie premię eksportową od spirytusu znacznie podnieść.

Niektóre dzienniki donosiły wprawdzie, że niewiadomo jeszcze, za jaką cenę Węgrzy ustąpią; jednak *Pest. Ll.* z dnia 16. i 17. b. m. w obszernych artykułach, pochodzących od wielkiego przemysłowca, pod napisem: „Podniesienie podatku od spirytusu i ugoda z Austrią,” stara się wykazać i przekonać, że podniesienie tego podatku nie tylko jest potrzebne ze względu na finanse węgierskie, ale że nie zagraża bynajmniej gorzelniom gospodarskim. Według wywodów wspomnianego dziennika, przy podniesieniu podatku według propozycji rządowej z 11 złr. na 16 złr. i przy orzeczeniu, że gorzelnie zacierające 30 hektolitrow są fabrycznymi i podlegają przez to podatkowi od produkcji fabrycznej, oraz przy odpowiednim podniesieniu premji eksportowej — skarb węgierski może liczyć na 6 milionów dochodu więcej, niż dotąd.

Artykuł ten ma na celu nie tylko przygotować opinię, szczególnie drobnych producentów, na podwyższenie podatku, ale zarazem uspokoić dzienniki polskie, które narzekają, iż Węgrzy propozycjami swemi chcą podkopać galicyjski przemysł gorzelniany. Według przekonania tego dziennika cała produkcja gorzelniana nie tylko w Węgrzech, ale i w Austrii zyska wiele na przemianie, proponowanej ze strony węgierskiej, gorzelnie rolnicze znajdują się nawet w lepszych niż dotąd warunkach, a opozycja ze strony Polaków zamilknie, skoro poznają dokładniej cele, do których zmierzają propozycja węgierska.

Dotąd żadne Towarzystwo rolnicze w Galicji nie odezwalo się w tej sprawie, chociaż do tego już nieraz nawoływaliśmy. Przeciwnie przezorni czeszy producenci są zatruwani propozycjami węgierskimi. Oni też po dokładnej rozprawie na specjalnem zgromadzeniu oświadczyli, iż podniesienie podatku od spirytusu zagrażałoby upadkiem gorzelniom, a najlepszym środkiem podniesienia dochodu państwa z tego źródła bez zagrażania istnieniu gorzelni, byłoby zaprowadzenie monopolu spirytusu.

Zdaje się, że i węgierski autor wspomnianej rozprawy o monopolu ma podobne przekonanie, skoro doradza użyć tego samego środka ratunku na skolatanie finansów węgierskie.

Autor wspomnianej rozprawy, poseł Sigmond, rozbiiera najpierw pytanie, czy wyższe opodatkowanie spirytusu jest stosowne i wskazane; trzymając się przykładu z innych państw dochodzi do rezultatu, że wyższe opodatkowanie jest bezwarunkowo możliwe i wskazane. I tak Anglja pobiera od hektolitra spirytusu złr. 234, Rosja 118, Francja 98, Włochy 75, skutkiem czego dochód z podatku od spirytusu wynosi np. w Anglii 160,000,000 złr., w Rosji 280,000,000 złr., we Francji 120,000,000 złr., w Węgrzech zaś przy wielkiej produkcji fabrycznej wynosi rzeczywisty podatek od hektolitra 9 złr., a przy gorzelniach gospodarskich zaledwie 3-50 do 5-50 złr., do czego przychodzą wprawdzie dodatki, jednak i z nimi razem podatek jest tak mały, że zaprowadziwszy zamiast dotychczasowego podatku w wysokości 9 złr. opłatę monopolową w wysokości 40 złr. od hektolitra absolutnego alkoholu, podrożałoby się cenę wódki w sprzedaży drobnej nie więcej jak o 10 centów na litrze, czego przy konsumowaniu nikt nawet nie dostrzegł.

Monopol wyobraża sobie autor tak, iż skarb państwa stałby się pośrednikiem między producentem a kupcem i konsumentem, kupowały bowiem cały produkt, wyrobiony w kraju, po stałych cenach, ułożonych dla każdej kampanji odpowiednio do ceny materiału surowego. Spirytus w ten sposób kupiony u producentów szedłby w razie potrzeby do dystrybucji, a potem do składów. Sprzedaż odbywałaby się tylko hurtownie, najmniej 1 hektoliter.

Oczywiście, że ilość produktu musiałaby się stosować do potrzeby konsumcji krajowej, dla tego rząd miałby prawo oznaczać maksimum wyrobu dla każdej gorzelni.

Cena przy zakupie wynosiłaby od 21 do 28-5 złr., odpowiednio do cen materiałów surowych; gorzelnie gospodarskie otrzymywałyby o 1 złr. więcej na hektolitrze niż wielkie fabryczne, te zaś mógłby rząd powoli wykupywać, aby zrobić miejsce większej liczbie małych gorzelni gospodarskich.

Cena sprzedaży hurtowej w składach byłaby ró-

wnież oznaczoną z góry na przeciąg czasu sześciomiesięczny od 61-5 do 68-5 złr.

Za podstawę do obliczania przypuszczalnego dochodu skarbowego przyjmuje autor, iż konsumcja krajowa, którą trzeba pokryć przez zakupno spirytusu w gorzelniach zbożowych wynosi hektolitrów 1,100,000, a wyrób różnych spirytusów owocowych, których hektoliter ceni na 80 złr., przyjmuje w ilości 100,000 hektolitrów.

Na takiej podstawie wynoszą koszty:	
Za 1,100,000 hektolitrów po 21-5 złr.	23,650,000,
Dodatek dla gorzelni gospodarskich po 1 złr. od hektolitra, za 200,000 hektolitra	200,000,
Za 100,000 hektolitrów owocowych spirytusów po 80 złr.	8,000,000,
Koszta rafinowania	2,000,000,
Coroczny wydatek na składy, oraz amortyzacja kapitału	250,000,
Koszta przywozu z gorzelni	550,000,
Ubytek produktu przez ułatwienie	709,500,
Koszta kontroli wyrobu i sprzedaży	1,000,000,
Razem	36,659,500,
Dochód ze sprzedaży	75,650,000,
Czysty roczny dochód dla skarbu	38,990,000.

Nie rozbiieramy krytycznie ani wywodów autora, ani cyfr, na których się opiera, albowiem nie o krytykę tej rozprawy i całego projektu nam idzie, lecz tylko o to, aby zwrócić uwagę na kwestję, która właścicieli gorzelni w Galicji gorąco obchodzić powinna.

Niektóre dzienniki węgierskie, jak *Pester Lloyd*, nie przemawiają za monopolem, inne jak *Nemzet* są za nim. Zdaje się, że tamte uważają projekt podniesienia dochodu skarbowego przez podwyższenie podatku — o czym na początku wspominaliśmy — za praktyczniejszy na razie. Przypuszczamy, iż powodem do tego jest ta okoliczność, że na podwyższenie podatku zgadza się rząd austriacki, więc projekt da się zrealizować bez dalszych kłopotów, podczas gdy dla idei monopolu trzeba by wprawdzie uzyskać zgodę austriacki, a rzecz jeszcze nie dojrzała do tego stopnia.

Bądź jak bądź, czy chodzi o zrealizowanie projektu o podwyższenie podatku, czy o wykonanie projektowanego monopolu, zawsze jest to sprawa tak ważna, iż Towarzystwa rolnicze, Izby handlowo-przemysłowe i specjalne grona producentów spirytusu powinny się w niej rozpatrzyć dokładnie. Najbliższa sposobność, jaka się do tego nadarza, jest na zapowiedzianem na 24. lutego walnem zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, a wkrótce potem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie.

Listy z kraju.

Kamionka Strumiłowa 21. lutego. (Ofiara powołania. Tyfus. Brak lekarzy). Ofiarą powołania padł tużejszy lekarz miejski Łazarz Landau. Przy panującym tu od kilku miesięcy tyfusie był on jednym z tych lekarzy, którzy nie tylko bezinteresownie biednych chorych leczyl ale nieposiadając sam majątku obdzielał nędzarzy wiktuałami, drzewem opałowem, winem itp. Niedziw więc, że wiadomość o śmierci, która w nocy z 19. na 20. bm. nastąpiła, ogarnęła wszystkich szczerem żalem, a to tem bardziej, że śp. Landau pozostawił wdowę z 5 małoletnich dziećmi.

Dziś tj. 21. lutego odbył się pogrzeb śp. Landaua. Wszystkie sklepy podczas pochodu były pozamykane, a kilkotyśięczna ludność towarzyszyła temu smutnemu obrzędowi.

Imponujący ten orszak pogrzebowy składał się oprócz z żydów, także z całej tużejszej inteligencji, mieszczaństwa, a nawet i chłopci z okolicznych wiosek oddali zmarłemu ostatnią cześć.

Nad grobem przemówił burmistrz tużejszy p. Wąsowicz, który skreśliwszy krótkimi słowy żywot zmarłego, zwrócił się do Rady gminnej polecając pozostałą wdowę i sieroty opiece miasta.

Miasto nasze jest tak biednem, że pozostałej rodziny skutecznie wesprzeć nie może. Czyżby pp. lekarze, pozostałej bez zasobów do życia rodzinie przyjąć z pomocą nie mogli? Wszelkie w tym względzie korespondencje przyjmuje p. dr. Władysław Stupnicki.

Przez śmierć b. p. Landaua utraciło miasto jednego lekarza, Mamy tu wprawdzie dwóch doktorów medycyny, ale ponieważ jeden z nich prywatną klientelą się nie trudni, więc pozostaje tylko jeden lekarz, który w tak zaludnionem mieście jak Kamionka (bo liczy około 7000 mieszkańców) obowiązkiem swoim żadną miarą zadość uczynić nie może. Radzimy więc pp. doktorom medycyny przesiedlać się do nas.

Horodenka 20. lutego. (Także ofiara powołania). Dziś zmarł tu dr. Piotr Sakowski, lekarz szpitala powszechnego, w 40-tym roku życia, jako żołnierz na wyłomie, nabawiwszy się tyfusu plamistego na wsi, gdzie był do leczenia chorych delegowany.

Zmarły był człowiekiem cichych cnót, oddany zupełnie swemu zawodowi; to też nie tylko miasto, ale cała okolica bardzo zainteresowaną była przebiegiem choroby — życząc mu serdecznie wyzdrowienia.

Dr. Sakowski pozostawił żonę i pięcioro drobnych dzieci.

JACQUES DAMOUR

przez
Emila Zolę.

(Ciąg dalszy.)

Obaj mężczyźni idąc z ulicy St. Martin do Bagnolles, wstępowali po drodze kilka razy do rozmaitych winiarni. Droga była długa, gardła im wyschnęły w ciągu rozmowy, więc należało je zwilżyć. Teraz wyglądali na ludzi co się zowie podchmielonych.

Damour uczuł coś nakształt rozrzewnienia w sercu, gdy mu Berru nagłym gestem wskazał Felicję, siedzącą spokojnie za ladą i szepnął:

— Patrz! Oto ona!

Ale skądże tak młoda, tak piękna! Nie, to niepodobna! To musiała być Ludwika; Felicja przecież nie mogła w swoim wieku tak dobrze jeszcze wyglądać. Niespodziany widok, ten sklep zamożny, świeże, krwawiące się jeszcze mięso, błysk metalu, a nadewszystko wspaniała kobieta z miną bogatej mieszczyki, wszystko to tak nań oddziaływało, iż gniew jego przycichł, a miejsce odwagi zajęła obawa. W tej chwili radby był uciec jak najszybciej, lub schować się w mysią dziurę; wstydził się sam siebie i na myśl o tem, że miał wejść do wnętrza masarni czuł, że blednieje. Czyż tej damie mogłaby przyjść chęć do uznania go napowrót swym mężem, jego, który w obszarpanej bluzie, z długą brodą, wyglądał na prostego włoźkę. Obrócił się i chciał pójść na dół ulicą Moines, zanim zostanie spostrzeżony. Ale Berru zatrzymał go.

— Saprists! Więc już ani kropli krwi nie masz w żyłach? Ja na twojem miejscu zaraz potrafiłbym dać sobie radę z tą wielką panią. Nie odstąpiłbym jej ani na krok, dopóki by mnie nie

skwitowała. A ty, ty chcesz uciekać, ty oskubany mopsie?

I prawie gwałtem przytrzymał Damoura na miejscu.

Potem zapytał jednego z parobków, czy p. Sagnar znajduje się w sklepie.

Otrzymałszy odpowiedź, że właściciel bawi w rzeźalni, wszedł do środka pierwszy, aby tym energicznym krokiem zapobiedz dalszym refleksom Damoura. Jakoż ten ostatni powłókł się za nim z osłupiałą miną i ściśniętem od trwogi gardłem.

— Czego sobie pan życzy, panie Berru? — zapytała Felicja głosem, w którym dźwięczało wszystko, oprócz uprzejmości.

— Ja sam nie mam do pani żadnego interesu — odparł mularz — ale ten oto mój towarzysz chciałby z panią pomówić.

Odstąpił na bok..

Teraz Damour stał oko w oko naprzeciw Felicji. Kiedy go zmierzyla swem spojreniem od stóp do głowy, uczuł dziwne zakłopotanie i pod wpływem prawdziwie piekielnej męki, która mu szarpała serce, spuścił oczy na dół. Jej twarz pokryła się naprzód chmurami; widok tego nędzarza, który był niezawodnie także pijakiem i nicponiem nie mógł jej przecie sprawić przyjemności. Ale patrzyła nań dalej. Nagle, choć oboje nie wymienili między sobą ani słowa, pobladała, tylko z wysiłkiem tłumiąc okrzyk, który jej się dostał już na usta.

— Co pani takiego? Czy pani czuje się słaba? — spytała stara Vernier zaciekawiona.

Felicja uczyniła ręką ruch taki, jak gdyby chciała od siebie cały świat odepchnąć. Nie mogła wyrzec ani słowa. Z trudnością utrzymała się na nogach i chwiejnym krokiem poszła do jadalni.

Obaj przybysze także w milczeniu podążyli za nią, Berru z miną tryumfującą, Damour z wzrokiem, jak poprzednio, spuszczone ku ziemi.

— No, no! to przecież coś osobliwego! — szepnęła pani Vernier, pozostawszy sama z czeladzią.

Czeladnicy zaniechawszy ćwiertowania i wzięcia, mierzyli siebie nawzajem zdziwionemi oczyma. Ale po chwili, nie chcąc narażać się na przykrość, wzięli się napowrót do pracy, nie nie odpowiadając pani Vernier, która skutkiem tego musiała opuścić masarnię razem z swymi dwoma kociętami.

W jadalni było Felicji jeszcze nie dość samotnie. Otworzyła tedy dalsze drzwi i powiodła obu mężczyzn do sypialni. Był to bardzo miły pokój, z wszystkich stron zamknięty, cichy... Nad oknami zegarze i meblach aczajno najbystrzejsze oko nie mogłoby dostrzedz żadnego pyłku.

Felicja rzuciła się w błękitny rypсовy fotel i zawołała:

— Więc to ty? To ty?

Damour nie mógł dobyć z siebie głosu. Patrzył badawczo dokoła po izbie, ponieważ wszystko tu wydawało mu się zbyt piękne. Więc i tym razem Berru pierwszy przemówił:

— Już od czternastu dni poszukuje on za panią... Spotkawszy go, uważałem jako mój obowiązek, wskazać mu miejsce jej zamieszkania.

Potem zaś, jak gdyby poczuwał się jeszcze do innego obowiązku do usprawiedliwienia się wobec niej dodał:

— Pojmiesz pani, że nie mogłem inaczej uczynić. Jest to dawny mój towarzysz; niepodobna mi było tedy pozostać nieczułym.

Felicja odzyskała tymczasem siły i przytomność. Była ona nie tylko zamożniejsza od oba niepożądanych gości, lecz także roztropniejsza. To też aby się jak najprędzej wyrwać z nieznośnego położenia przystąpiła od razu do rzeczy.

— Powiedz Jakóbie, czego chcesz ode mnie?

Knowania Rosyjskie w Bułgarii.

Sofja 18. lutego. Wspomniałem w poprzednim liście, że w Bułgarii istnieje wiele partji i stronnictw. Najsilniejszą obecnie jest partja rejencji, ale silną też jest choć nie liczna, partja opozycyjna. Partja opozycji składa się głównie ze stronników Rosji i w jej ręku jest straszne narzędzie; straszne, bo choć Rosja jest bliską finansowego bankructwa, tutaj jednak hojnie sypie złotem, by dodać siły wichrycielom, by zakotłować Bułgarię i by przekonać Europę, że bez opieki Rosji w księstwie porządku być nie może.

Na poparcie słów moich opowiem wam fakt, jaki w tych dniach miał miejsce i wywołał oburzenie wśród szlachetnie myślących Bułgarów.

Minister wojny, pułkownik Nikołajew, odebrał przed kilkoma dniami list z Konstantynopola od bogatego przemysłowca Dymitra Papozoula z propozycją, aby korzystając ze swego stanowiska i wpływu w armji wywołał przewrót, mający na celu obalenie istniejącego porządku rzeczy. W zamian za to obiecywano ministrowi złote góry pod postacią ruskich rubli i lir tureckich; w razie zgodzenia się na tę propozycję, p. Nikołajew miał odpowiedzieć: „Kawior przyjąłem“ (świetne porównanie rubli z kawiozem!).

Chcąc rzecz tę lepiej zbadać, pułkownik Nikołajew odpowiada temi słowy: „kawior przyjąłem, z kim mam jeść?“ Nie długo czekał na odpowiedź, gdyż jeszcze tegoż samego dnia dostał odpowiedź: „z Popowem; kawior w drodze“. Działog ten prowadził się za pomocą telegrafu.

W trzy dni potem przybył do Sofji ów jesiotr, który swą ikrą miał częstować ministerjum wojny. Jesiotrem tym była pani Stefanja Papozoula, żona wspomnianego pana Dymitra; idzie do ministra wojny i układa z nim plan przewrotu, występuje w roli ajenta politycznego, działającego od pułk. p. Nelidowa. Plan jej odznaczał się niezwykłą prostotą: trzeba było zwalić istniejącą rejencję, wybrać na rejenta jednego tylko metropolite Klemencjusza, członków poprzedniego, t. j. obecnego rządu, w razie nie przyłączenia się do wichrycielei — internować, a w wypadku oporu — ubezpieczyć, udzielić amnestję emigrantom i wydalonym oficerom. Taka błahostka, jak wybór księcia, nie powinna była interesować rewolucjonistów — tem się miała zająć Rosja.

Jak widzicie plan prosty i aprobowany przez p. Nelidowa.

Nikołajew wysłuchał tych propozycji bardzo łaskawie, zdawał się do nich przychylić, ale pyta:

— Proszę szanownej pani dobrodziejki, a gdzie ikra? gdzie ów obiecany kawior?

— A jest gotów, 4000 lir (150000 franków)

Damour milczał.

— Prawda — ciągnęła dalej — że wysłałem powtórnie za męża. Ale to nie moja wina, rozumiesz? Sądziłam, że zginął; z twojej strony nie było żadnych usiłowań w tym celu, aby mnie wyprowadzić z błędu.

Damour wreszcie odzyskał władzę mówienia.

— Ale ja pisałem do ciebie.

— Przysięgam ci, że żadnego z tych listów nie otrzymałam. Znasz mnie; wiesz, że nigdy nie kłamie. A zresztą, oto urzędowe stwierdzenie twej śmierci.

Otworzyła jedną szufladkę od biurka i z gorączkowym pospiechem podała Damourowi papier, który on przeczytał z wyrazem niewymownego przerażenia. Była to metryka jego śmierci. Felicja zaś dodała:

— A potem, na wielkim tym świecie byłam sama i przyjąłem rękę człowieka, który mnie wywiódł z trosk i z bezgranicznej rozpaczki. Oto cała moja wina. Dałam się porwać nadziei szczęśliwego życia. Wszak tego nie można poczytać za zbrodnię, nie prawdaż?

Słuchał jej z spuszczoną głową, pokorny i więcej niżli ona zakłopotany.

— A moja córka? — spytał po chwili.

Felicję opadło na chwilę nerwowe drżenie.

— Twoja córka? — wyjąknęła. — Tego nie wiem; ona nie jest u mnie.

— Co?

— Dałam ją do ciotki, ale teraz i tam jej nie ma, bo Ludwice zachciało się lekkiego chleba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dla pana ministra i tyleż dla pana Popewa; pieniądze te są do rozporządzenia panów, jak tylko przystąpiacie do wykonania planu.

Pożegnana grzecznie przez Nikołajewa poszła pani Papozoula z tą samą misją do majora Popowa, komendanta Sofji, lubianego przez wojsko i prawdziwego patrioty; i on równie łaskawie przyjął ajenta w spódnicy, obiecał swą pomoc i prosił o skosztowanie kawioru.

Pani Papozoula była u szczytu marzeń — misja jej w zasadzie powiodła się najzupełniej; trzeba było tylko szczegóły lepiej ułożyć. Znow iskra elektryczna zaczęła przebiegać druty pomiędzy Sofją a Konstantynopolem. To czuła małżonka żądała od męża rad względem „rózanego olejku“, „rachat łuhum“, i „kawu tureckiej“; mąż, po naradzeniu się z p. Nelidowem, dawał żoneczce instrukcje. Wszystko szło jak najlepiej, wszystkie kwestje zostały rozwiązane, dla Stambulowa, Stojanowa, Mutkurowa i innych zostały nawet wybrano więzienia — gdy w tem ktoś szepnął pani Papozoula, że na nią już jest wydany rozkaz „wzięcia jesiotra do becuzki“ czyli do kozy.

Pani Stefanja, oczywiście mądra kobieta, jeżeli potrafiła być ajentem dyplomatycznym, zmierzowała, że to nie przelewki — i w nogi! Jakkolwiek dobrze uciekała, ale ogłoszono telegraficznie do wszystkich urzędników policyjnych: „uciekł jesiotr z kawiozem; łapaj!“ i złapali. Obecnie siedzi nieboraczka na pokucie i dziwi się, że są ludzie, nie lubiący kawioru; gorzej ją podobno martwi, że wyda się współdziałanie p. Nelidowa w częstowaniu kawiozem.

A więc kto jest mężem tej niby żoneczki? Bogaty, bajecznie prawie bogaty handlarz olejku rózanego, były deputowany do Sobranja. On to w 1885 roku przy powitaniu cara w Kopenhadze powiedział: „Nieszczęśliwi my Bułgarzy jesteście, że nie możemy być pod twoim berłem NP, że nie możemy się nazywać poddanymi tak miłościwego i wielkiego pana!“ Obecnie Dymitr Papozoula mieszka w Stambule, jest najszczęśliwszym w świecie człowiekiem, tj. przyjął „ruskie“ poddaństwo i żona jego za moskiewskim paszportem odbyła wycieczkę z Carogrodu do Sofji.

Śmiesznie trochę wygląda to zdarzenie, ale stwierdza ono fakt, że Rosja dużo, dużo pieniędzy traci na Bułgarię i że chce koniecznie swym złotem wzniecić pożar, a po ugaszeniu ognia wynagrodzić swoje poświęcenie. Komitet rosyjski w Bukareszcie płacił wydalonym oficerom: pp. Benderewowi, Grujewowi itp. po 300 franków miesięcznie. Pomnożcie tę cyfrę przez 150, a będzie jedna pewna rubryka wydatku, jaki Rosja miesięcznie na „uspokojenie“ Bułgarii ponosi. Mówię „jedną“ rubryka, bo ileż jeszcze kosztuje utrzymanie „nieurzędowych“ ajentów we wszystkich miastach Bułgarii, ile wydaje się na „kawior“ i na „wschodnie delacje“. Jak kiedyś car Mikołaj na zapytanie „ile kosztuje twierdza Modlińska“, odpowiedział: „Bóg wie i jenerał Den“, tak i teraz na pytanie: „ile kosztuje uspakajanie Bułgarii?“ można powiedzieć: „Bóg wie i jenerałowie Kaulbars i Nelidow“.

Trzeba przyznać, że nieposzlakowani patrioci kierują łodzią Bułgarii, że sumiennie strzegą jej od rozbicia i zatopienia. Wiecie, co to jest moc złota, wiecie, jak ta moc przyczyniła się do upadku Polski. A tu młodzi przedstawiciele rządu, ludzie niedoświadczeni, ale mężowie stałych przekonań potrafią się oprzeć tej mocy, potrafią niedopuszczyć do wybuchu zamieszek, które potężna ręka caratu z piekielną złością wzniecić usiłuje.

Pod tym względem nie można odmówić Bułgarom taktu i pewnej grzeczności. Gazety rosyjskie w karczemny sposób lżą przedstawicieli Bułgarii, a oni pięknem za nadobne nie płacą. Niedawno w rządowym organie *La Liberté* nazwano Kaulbarsa baszybożukiem, na drugi dzień redaktorowi gazety minister spraw zewnętrznych zwrócił uwagę, że nie należy się w podobny sposób przezywać nawet Kaulbarsów!

A w Rosji? Tam redaktorom *Nowoje Wremia* i *Petersburskich Wiedomosti* nietylko że nikt uwagi nie zwróci, ale nawet za dokładny dobór nie-literackich przewisk i wymyślan dają kresty i tytuły.

Oficerowie bułgarscy, pozostający za granicą pod opiekunictwem skrzydłami Moskwy, w zupełności przyswoili sobie sposób mówienia i działania swojej opiekunki. Niedawno porozsyłali do ministrów i do wybitniejszych patriotów listy pełne pogrozek i obelg, a w końcu obiecali karę śmierci tym, którzy zaraz do opozycji nie przejdą. Pogroźki okazały się bez skutku, a nawet od jednego z patriotów majora Panicy uzyskały taką od-

powieź, jaką za Napoleona I. dali wiarusy starej gwardji na propozycję Prusaków złożenia broni.

Dotychczas gaiazdem opozycji była Rumunja, lecz teraz ich z tamtąd rząd rumuński przepędził. Prześladowani udali się podobno do Austrii i ztąd chcą urządzać krucjaty przeciw Bułgarii.

Czy lepszego doznają przyjęcia — zobaczymy. (M.)

Słowa prawdy dla Bismarka.

Pod adresem Bismarka umieszcza *Graźdanin* artykuł, który zabarwiony jest, jak zwykle, pewną jowialnością, ale także wyrazem głębokiego oburzenia. Zapytuje więc ks. Meszczerski kanclerza:

„Na miłość boską, czyż Pan się nie obawiasz odpowiedzialności, czekającej cię za te coraz nowe setki tysięcy dusz, które zgubiłeś tak lekkomyślnie i nielitościwie? Widok, który przedstawiasz światu, jest w istocie i niezaprzeczenie wspaniały. Wspaniałość ta jest jednak straszna: wszystkie okropności siedmiotysięcznego istnienia świata wobec niej błędna. Nie wiele chwil stosunkowo pozostaje ci do życia. O tem Pan wiesz... Ale — wołasz — precz z temi czułostkami! Zanim ja zamknę powieki, muszę zginąć miliony Bogu ducha winnych ludzi; zanim zamknę powieki, muszę się uzbroidzić wszystkie armje w sposób tak straszny i morderczy, o jakim nie marzyła siedmiotysięczna historia naszej ziemi; zanim zamknę powieki, musi jeszcze świat zdradzić w swych posiadach pod wpływem strasznych przewrotów i katastrof w sferze finansowej, nie wolno żadnemu państwu mieć chwili spokoju i pomyślności, zanim zamknę powieki, krwią przesiąknie świat i zakłóci atmosferę życia ludów i władców; zanim ja umrę, muszę wszystkie siły ludowe stać się narzędziami śmierci; zanim umrę, muszę ucichnąć wszystkie słodkie dźwięki muzyki i pieśni i wszystkie tony świata muszą się rozpląnąć w szczyku oręża i huku armat, który zagłuszy trzask ruin, jęki kalek, cały chór narzekań i szlochań żon, matek i dzieci. Zanim ja umrę, muszę przekazane nam przez historję postacie wielkich mężów zniknąć w porównaniu ze mną... a potem — potem niech zginą w dymie prochu, niechaj utoną w odmęcie, a nie mnie nie obchodzą przekleństwa, które na mnie miotać będą...“

„Ale przyjdzie Nemezis! i wszyscy ją ujrzą prócz zaślepionego kanclerza państwa. Czyż nie straszny jest już dzisiaj obraz położenia politycznego? Toż kanclerz nie może mimo całej swej potęgi stworzyć nic stałego i trwałego i nie może być nigdy pewny jutra! W razie powtórnej klęski Francji, przesunęłyby się tylko brzemienne gromami chmury z Zachodu na Wschód i wzrosłyby tylko nienawiść Niemiec Habsburgów do Niemiec Hohenzollernów; gdyby zaś Francja zwyciężyła, to stanowiłoby taką katastrofę, wobec której pod Waterloo i Sedanem były tylko igraszka!“

„Teraz, aby pokonać zwycięzko te trudności, żądasz Pan septennatu od narodu i od Boga? Przyjąwszy, że Bóg go ci udzieli, to jak śmieśsznie krótka to zwłoka? Ale jeżeli go odmówi, a Pan wcześniej umrze — to pytam, co daje choćby jaką taką rękojmję, że to wszystko, co stworzył za pomocą sił zniszczenia i niepokoju, biegnąc od wojny do wojny, od jednej walki parlamentarnej do drugiej, pomnażając ciągle liczbę żołnierzy i wrogów — że to ostać się będzie mogło? Toż każdego ucznia ogarnia niepokój wobec tego tak strasznie niepewnego i chwiejnego położenia rzeczy, pod którym podpisane są te słowa: „sława księcia Bismarka!““

„To też gwałtem ciśnie się to pytanie na usta: czyżby w istocie teraz Pana, stojącego już tak blisko kresu swych dni, nie przerażało przekonanie o odpowiedzialności przed Bogiem za to, że igrasz tak niemiłosiernie z losami narodów i z życiem jednostek wtedy, gdy wszyscy łakną spokoju i szukają środków ratunku przed tyranią ludzi, pragnących koniecznie dojść do władzy?“

„Niegdyś byłem świadkiem strasznej sceny: pewien mądry, bardzo mądry człowiek, który przeżył przeszło lat 90 i zachował w pełni siłę fizyczną i duchową, nawiedzony został wreszcie śmiercią... Przyjął ją z wściekłym gniewem i resztką sił fizycznych zaczął rozbijać wszystko, co było pod ręką, a resztki przytomności użył na przeklinanie śmierci... i umarł... tłukąc lampę i z bluźnierstwem na ustach... Obecny przytem lekarz, zrobił taką uwagę: „Ten mądry człowiek, przypomina mi przekwitłą piękność, która nie

chce się zestarzeć. Wybacz mi pan, — ale mimowolnie przychodzi mi na pamięć ta śmierć jednego z najwykleszych ludzi, gdy obserwuję Pana w świetle wypadków, powołanych do życia przez ciebie samego.

„Zdaje mi się, jakoby przy panu stał schowany gdzieś lekarz i mówi: „Biedny Bismark, podobny jest do piękności, która nie potrafi się starzeć z godnością“...

„Jest tylko ta różnica, że ta biedna piękność walczy ze zniechęconym wiekiem za pomocą różu, pudru i pędzelków do podmalowywania oczu, co nikomu szkody nie przynosi, podczas gdy pan, czcigodny książę, chcesz się odmładzać za pomocą farb, składających się z krwi ludzkiej i chcesz pożegnać się z życiem w potokach krwi i łez... Ale na Boga, czy sądzisz rzeczywiście, że wysławiające cię głosy nie będą zagłuszone przez przekleństwa, miotane na pana z tysiąca piersi?... Ja wątpię!“

KRONIKA.

W sprawie podróży do Rosji. Obcokrajowym izraelitom wzbrownionym jest od pewnego czasu nie tylko pobyt w Rosji i Królestwie polskiem, lecz także przejazd przez granicę. Obecnie dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż wyjątek pod tym względem stanowią tylko kupcy hurtowni (engrosiści) i wielcy przemysłowcy, mogący się jako tacy wylegitymować wobec władz rosyjskich stosownym poświadczeniem Izby handlowo-przemysłowej lub też innych kompetentnych władz austriackich, dających w tym kierunku władzom rosyjskim wymaganą przez nich gwarancję. Wspomniane poświadczenia winny określać nie tylko rodzaj i zakres interesu handlowego i przemysłowego obcokrajowych izraelitów na terytorjum rosyjskiem, lecz również zawierać winny oznaczenie w cyfrach jego wysokości pod względem szacunkowym.

W trybule karnym miała się odbyć wczoraj rozprawa przeciwko redaktorom *Kurjera Lwowskiego* wskutek skargi p. Apiana Bazylego z Kutt o rękoma obrazę czci. Gdy jednak oskarżyciel bez cofnięcia skargi nie jawił się na terminie, ani żadnego nie przysłał zastępcy, przeto po utworzeniu ławy przysięgłych, na wniosek obrońcy, dr. Edw. Liliena, trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonych, a oskarżyciela zasądził na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Henryk Lam, o którego słabości pisaliśmy kilkakrotnie, przebył szczęśliwie przed półtora tygodniem operację i znajduje się obecnie w rekonwalescencji. Pocięszą wiadomością podajemy dla uspokojenia licznych przyjaciół rekonwalescencja, którzy żywo zajmowali się przebiegiem choroby sympatycznego i zacnego kolegi naszego.

Pożar. Na dworcu kolei Czerniowieckiej wybuchł wczoraj po 12. w południe pożar w budynku mieszkalnym jednopiętrowym, obok ogrzewalni, już za rogatką grodecką. Ogień powstał z przyczyny dotychczas niewiadomej, na strychu budynku i w krótkim czasie objął cały dach, kryty gołtami. Niebezpieczeństwa dla przyległych budynków nie było, ponieważ na dachu było dosyć śniegu i nie było nawet najłżejszego wiatru. W przeciwnym razie mógł być pożar przybrać znaczne rozmiary, gdyż obok znajduje się ogrzewalnia, szopy ze składami różnych materiałów palnych i znaczne składy progów. Ratunek był nader opieszany; straż bowiem miejska przybyła na miejsce pożaru zbyt późno i w niedostatecznej sile. Rekwizyta zaś kolejowe były w bardzo opłakanym stanie, jak się to przy gaszeniu okazało. Oprócz dachu straty nie było żadnej; jedynie mieszkańcy musieli doznać strat przy opróżnieniu mieszkań.

W galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się egzamina z końcem 1. półrocza 1886/7 w porządku następującym: Na kursie pierwszym: Dnia 26 lutego z chemii nieorganicznej, dnia 28 lutego z matematyki, dnia 2 marca z ochrony lasu, dnia 4 marca z zoologii ogólnej, dnia 7 marca z fizyki, dnia 9 marca z botaniki, dnia 11 marca z geologii. Na kursie drugim: Dnia 1 marca z cięcia lasu, dnia 3 marca z meteorologii i znajomości ustaw, dnia 5 marca z zoologii leśnej i fizjologii roślin, dnia 8 marca z miernictwa, dnia 10 marca z inżynierji leśnej i matematyki zastosowanej, dnia 12 marca z pozyskania piodów leśnych i łowiectwa. Egzamina odbywać się będą przed południem od 9-tej do 1-szej, po południu od 4-tej do 7-mej.

W sprawie Smalucha, oskarżonego o zamordowanie swej stryjanki, trybunał uchwalił wczoraj wyłączyć z tego procesu obu innych oskarżonych: Łozę i Hirscha, poczem wskutek werdyktu przysięgłych Smaluch został skazany na śmierć.

Przewodniczący „Lutni“ zaprasza niniejszem

wszystkich P. T. członków chóru miesznanego na przed koncertową próbę, która się odbędzie o godzinie 7. wieczorem, we środę dnia 23 bm.

Ślub. Wczoraj w kościele OO. Bernardynów odbył się ślub pana Stanisława Błotnickiego, literata, z p. Józefą Izdebską.

Zmiany w notariacie. P. Władysław Janiszewski z dniem 24 bm. ustępuje z urzędowania w Brodach. Wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że Erazm Janicki dotychczasowy c. k. notariusz w Kamionce strumiłowej wyrokiem Senatu dyscyplinarnego c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 14 maja 1886 l. 8094 zatwierdzonym ze strony Senatu dyscyplinarnego c. k. Najwyższego Trybunału wyrokiem z dnia 7 stycznia 1887 l. 7509 z urzędu c. k. notariusza usunięty został.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek, o zwykłej godzinie z bardzo długim porządkiem dziennym do traktowania jawnego i tajnego, spraw po największej części zaległych. Pożądaną byłoby rzeczą, aby radni zebraли się wcześniej, i wytrwali cokolwiek dłużej niż zwykle.

Z kolei państwowej otrzymaliśmy zawiadomienie, że otwartym został z dniem 22go b. m. ruch pociągów także na przestrzeni Czortkowsko-Husiatyńskiej, wskutek czego z dniem tym ruch pociągów przerwany chwilowo zaspami, przywróconym jest na wszystkich liniach tutejszej c. k. dyrekcji kolei państwowych.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz nadał sekretarzom ministerjalnym w ministerstwie handlu, dr. Antoniemu Hoffmann i Józefowi An der Lan von Hochbrunn, tytuł i charakter radców sekcyjnych z uwolnieniem od taksy; dalej radcy skarbowemu we Lwowie, Alojzemu Hufskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł i charakter starszego radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy; wreszcie przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych, Romuald Iszkowski, otrzymał tytuł i charakter radcy budownictwa.

P. namiestnik przeniósł nadinżyniera Romana Bieleńskiego ze Złoczowa do starostwa we Lwowie, inżynierów: Wiktora Korneckiego, z Białej do Złoczowa; Karola Bäckera z Zaleszczyk do Białej; Mikołaja Bojarskiego, z Sambora do namiestnictwa; Adolfa Palcha, ze starostwa lwowskiego do Sambora; adjunkta budownictwa, Kazimierza Wasilewskiego, z Rzeszowa do Bochni, i praktykantów budownictwa: Leona Bałtarowicza, z namiestnictwa do Rzeszowa, a Karola Zygmunta Richtmanna z namiestnictwa do Zaleszczyk. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała poborcami podatkowymi kontrolorów podatkowych: Albina Wojcikiewicza, Aleksandra Baczyńskiego i Wiktora Rosenfelda; kontrolorami podatkowymi adjunktów podatkowych: Aleksandra Hamerskiego, Franciszka Teichmanna, Mikołaja Sroczyńskiego, Henryka Kudelkę, Aleks. Kocowskiego i Jana Grodeckiego, adjunktami podatkowymi nadporucznika 58go pułku piechoty, Józefa Fiedlera, nadporucznika 30go batalionu strzelców, Bazylego Marcyniuka, i praktykantów podatkowych: Bolesława Tokarzewskiego, Andrzeja Miłaszewskiego, Kornela Wątrobskiego, Jana Krzywdzińskiego, Emila Stankiewicza, Ludwika Kowalskiego, Kazimierza Zukowskiego, Antoniego Kolbuszewskiego, Włodzimierza Szeparowicza, Michała Grossa, Jana Dworzańskiego, Adama Pluteckiego, Karola Dworzaczka, Stanisława Szajnowskiego i Edwarda Janiszewskiego.

Posady opróżnione. W sądzie krajowym w Krakowie posada sekretarza rady w VIII klasie rangi. Konkurs do 12 marca. Posada sędziego powiatowego w Radymnie w VIII klasie rangi jest do obsadzenia. Konkurs do 8 marca. Posada ekspedjenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Janczynie powiatu Przemyślańskiego za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł. z placą rocznych 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł., na kilka posad c. k. ekspedjentów pocztowych II klasy, konduktorów i listonoszów III klasy w czasowym charakterze, woźnych przy c. k. Dyrekcji poczt II klasy i woźnych pocztowych II klasy w czasowym charakterze z systemizowanymi poborami i kaucją służbową w kwocie 400, 300, a względnie 200 zł. Konkurs do 16 marca.

Ostrożnie z naftą. Onegdaj rozlała się nafta w sklepie Sary Zimmerman pod l. 26 przy ulicy Zielonej i zapaliła się od świecy, lecz ogień został przez obecnych w zarządzie stłumiony.

† **Franciszek Ksawery Pietraszkiewicz**, męczennik za sprawę narodową, cichy a niestrudzony pracownik na polu pedagogicznym, zakończył dnia 21, bm. życie w Krakowie. Zmarły urodził się na Ukrainie we wsi Czupyrze w roku 1814. W dziewiątym roku życia oddano go do szkół bazylijskich w Lubarze; ukończywszy w tem mieście klasy niższe, wyższe zaś w Humaniu, udał się ś. p. Pietraszkiewicz w roku 1835

do Kijowa i wstąpił na wydział literacki tamtejszego uniwersytetu. Sprawa Konarskiego przerwała mu studia. Skazany początkowo na śmierć, następnie na ulaskawiony, wysłany został w roku 1838 jako prosty żołnierz na Kaukaz. Ciężka rana od kul czeskiej przyniosła mu uwolnienie po pięcioletniej służbie. Powróciwszy do Kijowa, postanowił zmartywoczyć nauki, a otrzymawszy pozwolenie, zdał egzamin uniwersytecki i otrzymał stopień „kandydata literackiego“. Nie mogąc oddać się publicznemu zawodowi nauczycielskiemu, skorzystał śp. Pietraszkiewicz z nabytej wiedzy, udzielając nauki bądź w domach obywatelskich na Ukrainie, bądź też ucząc prywatnie młodzież, kształcąca się w Kijowie. W roku 1863 zabrano mu tego rodzaju zajęcie. Zmarły nie przestał jednak oddawać się potajemnie swemu zawodowi, wreszcie w r. 1870 ujrzał się zmuszonym opuścić granice państwa rosyjskiego i przeniósł się do Krakowa, gdzie ostatnie lata życia, udzielając nauk w Muzem dyrektora Baranieckiego i na pensji pani Górskiej.

Dom ś. p. Ksawerego i jego małżonki, Teofilii Górskiej, był w ciągu tych lat ostatnich ogniskiem skupiającem liczne koło sybirskich i kaukaskich wygnańców, a technicem zawsze atmosferą czystego patriotyzmu i narodowych tradycji.

Oprócz drobniejszych rozpraw wydał ś. p. Pietraszkiewicz w Kijowie „Głosownik dla ludu polskiego“, a w Krakowie „Uwagi pedagogiczne“ i „Odczyty o znaczeniu nauk przyrodniczych“, pozostawił także wiele prac, nie ogłoszonych dotychczas drukiem. Szczegóły przytoczone wyjmujemy z *Now. Reformy*.

Stypendjum dla muzyków polskich. Ks. Sui Wittgensteinowa, z domu Iwanowska, ogólna spadkobierczyni Liszta i egzekutorka testamentu, sumą 40.000 marek, na cele artystyczne do jej dyspozycji pozostawioną, przeznaczyła na wsparcie muzyków polskich, kształcących się w Rzymie.

Popiersie Mickiewicza dłuta artysty-rzeźbiarza p. Gujskiego, przeznaczone na sprzedaż na dochód w bogich, zostających pod opieką dam św. Winiego i Paulo, nabyła ks. Karolina z Ponińskich Lubomirska.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie, przyznało namiestnictwo dolno-austriackie 200 zł. subwencji z funduszu śp. Konstantego Zatorskiego, pułkownika wojsk rosyjskich.

Dr. Alfred Domaszewski docent prywatny uniwersytetu wiedeńskiego i adjunkt kustosa cesarskich zbiorów historii sztuki, powołany został na nadzwyczajnego profesora w uniwersytecie Heidelberskim i wezwanie to przyjął.

Pan Antoni Piotrowski, jeden z najznakomitszych artystów w Krakowie, urządza osobną wystawę swoich obrazów w Langerówce. Wystawa otwartą będzie w przyszły piątek, 25 b. m. i tylko na dni kilka, przesyłane te wysłane zostaną z Krakowa i już nie wrócą. Przedstawiają one po większej części z zody ostatniej wojny bułgarskiej i żywo zainteresowały publiczność, która w świeżej ma jeszcze pamięć, słone tak malowniczo w naszym piśmie, piórem karykatury wypadki, w których sam brał udział, jako korespondent rysownik angielskich i francuzkich tygodników ilustrowanych. Szkicowe przez niego w obrazach sceny, których naocznym był świadkiem, obiegły Europę, niezwykle wszędzie budząc zajęcie i poruszenie ruchu i charakterystyki. Tem większe zajęcie budzą obrazy olejne, olznacające się nie tylko przedstawię, ale niepospolitemi zaletami pędzla, dziełem naszego batalisty. Z polskich malarzy bitwy, ile wiemy, podobno tylko jedemu Piotrowski, malował to, co sam oglądał własnymi oczyma, inni malują według opowiadań lub według natchnień fantazji.

Aresztowania socjalistów. W Poznaniu aresztowano Grochowskiego i drugiego jakiegoś zwolennika socjalizmu. W Berlinie aresztowano Witkowskiego i Merkowskiego, mającego żonę i dwoje dzieci. Obaj są podejrzani o udział w polskiej agitacji socjalistycznej. Przy rewizji, odbytej w domu Merkowskiego, znaleziono pisma socjalistyczne. Onegdaj w nocy rozrzucono w Poznaniu broszurkę p. t. „Kilka słów do robotników polskich.“ Liczne egzemplarze z okolicy Tamna znalazły w nocy stróża katedralni. Jest to publikacja o jednym arkuszu, drukowana prawdopodobnie w parafcji, a wydana z powodu przyszłych wyborów do parlamentu. Treść jej znana z poprzednich publikacji, ma w niej nic nowego: zgręcznie wyzyskują agitatorów wspominają. W końcu poleca broszura kandydatowi introligatora Janiszewskiego z Grodziska.

Na uniwersytecie wiedeńskim stopnie doktorów wszech nauk lekarskich otrzymali pp. Antoni Angustynowicz Roszko, rodem z Kossowa w Galicji i Stanisław Kotłowski rodem z Wesolej w Galicji.

Trzy siostry. Z Częstochowy donoszą o rzadkim fakcie trzech słabów rodzonych sióstr, zawartych jednego dnia. Są to panny G, córki obywatela z krakowskiego. Jedna z nich była narzeczoną od lat trzech, lecz siostry dały sobie słowo, że tylko razem wyjdą za mąż. Ztąd zwłoka kilkoletnia, lecz przyrzeczeniu stało się zadosyć. Trzy pary nowożeńców razem udali się w podróż za granicę oryginalnie pomyslaną, zamiast bowiem jechać na Zachód, udano się do Wiednia, ztamtąd do Pesztu, a następnie do Konstantynopola.

Na dorocznym posiedzeniu Akademii nauk w Petersburgu, w dniu 7 bm. p. Taczanowskiemu, zasłużonemu ornitologowi, kustosowi gabinetu przyrodniczego w uniwersytecie w Warszawie, przyznano nagrodę imienia Brandta. Najwyższą nagrodę, medal złoty, ważący około funta, otrzymał podróżnik M. Przywalski. Profesor uniwersytetu we Wrocławiu, Caro, autor „Dziejów Polski“ wybrany został na członka korespondenta Akademii.

Kwestja wprowadzenia przekazów pocztowych w Rosji, na wzór istniejących w Niemczech, Francji, Anglii, Austrii, Belgii i Szwajcarii, podjęta została przez główny zarząd poczt i telegrafów. Na początek przekazy pocztowe mają być wprowadzone tylko do przesyłek wewnątrz państwa. Donosi o tem *Nowoje Wremia*.

Labrador kijowski. Na wystawie artystycznej, otwartej obecnie w Petersburgu, znajduje się szereg przedmiotów (kałamsz, kandelabry, przycisk, pieczęć, stół, bufet itp.), wyrobione z labradora kijowskiego. Labrador ów pochodzi z miasteczka Horodyszcz, położonego nad rzeką Olszańką, w gub. kijowskiej, gdzie obecnie zorganizowało się towarzystwo, celem odpowiedniego eksploataowania labradora.

Hannibal Mahometaninem. Pewien dziennik francuski pisząc o otwarciu szkoły, wyraził się: „Wszystkie te dzieci poświęca swe życie dla ojczyzny i jak niedługo Hannibal z ręką na Koranie przysięgną jej poświęcenie“. Historjo, zamknij oczy.

Znany bogacz filadelfijski. Perry, zmarł... z głodu i zimna. Był to typowy skąpiec, który wolał rozłożyć się z życiem, niż z pieniędzmi. Prześniwszy się, nie kazał palić w swoim pokoiku, nie posłał po lekarza, nie jadł nic przez kilka dni. Sąsiedzi nie wiedzieli nawet, że dokonał marnego żywota. Gdy policja otworzyła drzwi, zastała na barłogu prawie całego trupa. Pod poduszką, pod siennikiem, w głowach i w nogach, w całym łóżku i pod nim znalezione worki pełne złota, srebra i asygnacyj bankowych. Wszystkie garnki, miski, kubły i inne sprzęty kuchenne pełne były monet, listów zastawnych i papierów wartościowych.

Raport policyjny. Skradziono: brązowy surdutowy palto z niebieską, kraciatą podszewką, wartości 24 złr.; futro podróżne, szopy z takim dużym kołnierzem, szarem suknem pokryte, wartości 50 złr.; tales, listowe cygara i złoty pierścionek, wartości 21 złr.

Zgubiono: złotą branzoletkę z pojedynczych ogniw z trzema czerwonymi kamykami, w drodze z ulicy Jagiellońskiej ku Brajerowskiej.

Dnia 10go b. m. zgubiono w drodze z Jaryczowa do Lwowa duże pudło, adresowane „Ludwika Remer w Odrzechowie, poczta Zarszyn“, zawierające dwie złote branzoletki, jedną antyk z pasowymi kamykami, a drugą z granatkami, wartości 26 złr., naszyjnik z białych paciorków, wachlarz malowany na białym atłasie z piórkami, dwie pary półbucików, czarne prenelowe, drugie ze złoczonej skórki nowe, różowe sztuczne kwiaty, trzy chusteczki R. S. znaczone, koszulę pasową haftowaną, duże nożyczki i bukiet z różowym maselem.

Teatr, literatura i sztuka

*** W sprawozdaniu wczorajszym z wieczorku,** który się odbył d. 20. b. m. w „Sokole“, pominięto śpiew barytonisty, p. Borkowskiego, który dzwicznym i miłym głosem odśpiewał z artystyczną miarą bardzo pięknie arję z „Więcowin“, kompozycji Edmunda Urbana. Rzęsiste oklaski licznie zgromadzonej publiczności zmusiły koncertanta do powtórzenia udanej kompozycji.

*** Uroczystość uczczenia J. I. Kraszewskiego.** Towarzystwo filodramatyczne ku uczczeniu J. I. Kraszewskiego dnia 5 Grudnia roku zeszłego. — Program był obfity, jakoto: *Al poeta Kraszewski poesia in lingua francese detta dall'autore Alfr. Auroni* — *Chi ostacoli proverbio in I atto.* — *La legon re-tieme poesie burlesque.* — *Trappole d'oro, commedia in due atti.* — *Un maestro da ballo scherzo*

comico in 1 atto. — Afisz w odezwie pisze: *La Filodrammatica confida che la cittadinanza concorra-no a rendere di lor prezensa piu splendida la serata onerando un nome meritamente ni Italia stimato e riverito dal popolo e dal Re.* — Kraszewski przerosił się wówczas do Florencji. W poezji Arro-niego jest ustęp zapraszający go, aby powrócił.

Et j'exprimais aussi notre voeu le plus doux: De vous voir retourner, poete, parmi nous.

*** „Kosmosu.“** czasopisma polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, wyszedł zeszyt podwójny, na styczeń i luty i zawiera: Wyciąg z protokołów z posiedzeń polskiego towarzystwa przyr. im. Kopernika we Lwowie. — Studja geologiczne we wschodnich Karpatach, przez dr. Rudolfa Zuberę. — Odpowiedź na artykuł pana R. P. „Pojęcie o przestrzeni i zasady Geometrii,“ przez dr. A. Raciborskiego. — Przyczynek do znajomości budowy nerek ryb, przez S. Groszlika. — Piśmiennictwo, przez E. Godlewskiego. — Kronika naftowa przez P. Wispeka. — Kronika naukowa, przez E. Godlewskiego.

*** W Theatre de Paris** przedstawiono 18. b. m. po raz pierwszy „Le ventre de Paris“ Zoli. Akt trzeci odbywa się w sklepie masarskim i dyrekcja ułożyła się z jednym ze znanych kiełbaśników, który co wieczór dostarcza jej potrzebnych dekoracji, sprzedawanych następnie za ówierć ceny robotnikom teatralnym.

*** Munkacsy w Ameryce.** Potężny twórca „Chrystusa przed Piłatem“ bawił jak wiadomo kilka tygodni w Ameryce i opowiedział współpracownikowi *World* swe wrażenia z podróży, które jako charakterystyczne dla życia artystycznego Yankesów powtarzamy: Szczególnie zdumiony był Munkacsy wspaniałością zbiorów Williama Vanderbilta. Zna on tylko dwie kolekcje, które mogą się z nimi mierzyć: kolekcję p. Secretana w Paryżu i Ryszarda Wallac'a w Londynie. Zbiór ten pomieszczony jest w pałacu, którego właściciel, zdaniem Munkacsego, chciał stworzyć wewnątrz nie tylko wspaniałe, ale i oryginalne.

Bardzo pochlebnie wyraża się artysta o zbiorach Henryka Marquarda, którego pałac jest klejnotem sztuki dekoracyjnej. Pojedyncze komnaty pałacu są w rozmaitych stylach.

Oprócz tego zwiadał Munkacsy także piękny pałac Mr. Roberta Stuarta, ozdobiony galerją, a wreszcie zbiory sztuchów p. S. P. Avery, galerje pp. Williama, Artura i Aug. Belmont.

Największą przyjemnością dla artysty było odnalezienie w Ameryce dawnych swych obrazów, które wydawały mu się niby córki, wydane za mąż na obczyźnie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 21 lutego. Arcyksiążę Rudolf odjedzie 18 marca do Berlina, jako reprezentant cesarza na 90letnie urodziny cesarza Wilhelma.

Wiedeń 22 lutego. W komisji ugodowej wniosek Trojana co do wielojęzyczności tekstu na banknotach został 19 głosami przeciw 6 odrzucony. Za Trojaniem głosował Hausner, przeciwko Ozarkiewicz, Biliński, Madejski i Dunajewski żywo występował przeciw wnioskowi. Ten ostatni oświadczył, że mu jest wszystko jedno, czy język rodzinny uwzględniony jest na banknotach, czy nie.

Wiedeń 23. lutego. Z powodu wyborów do niemieckiego reichstagu, kursa papierów podniosły się. Akcje kredytowe 278.10

Wiedeń 22. lutego. Według telegramu *N. fr. Presse* policja w Sofji odkryła spisek przeciw rządowi uknuty przez opozycję. U wielu osób odbyła się rewizja. W jednej drukarni znaleziono odezwę, wzywającą wszystkich Bułgarów do powstania przeciw rządowi i do zakończenia antislówiańskiej polityki. Policja sprawdziła, że spiskowcy byli w porozumieniu z bułgarskimi wychodźcami i panią Papozoula. Kilka osób aresztowano.

Berlin 22 lutego. Nie ma dalszych wiadomości o rezultatach wyborów. *Tyle jest pewne, że socjaliści pozyskali ogromną większość. Nie ma wątpliwości, że większość będzie za septenatem.*

Berlin 23 lutego. Dotychczas wiadomy wynik 250 wyborów. Opozycja utraciła dotychczas na korzyść partji rządowej 50 mandatów.

Największe straty ponieśli wolnomyslni. Polacy i centrum nie stracili żadnego mandatu. W Alzacji upadł Bulach, ponieważ podpisał odezwę za septenatem. Również Krupp w Essen upadł, gdyż jego własni robotnicy głosowali za centrum.

Norddeutsche Ztg. wzywa partję rządową, ażeby przy ściślejszych wyborach głosowała za

socjalnymi demokratami, celem zaszkodzenia wolnomyslnym.

Obiega pogłoska, że reichstag zbierze się jeszcze przed wyborami ściślejszemi.

Rzym 23. lutego. Z Massauah donoszą, że Salim beni został uwolniony i przywiózł list, w którym Rassa-lulus wzywa o pokój.

Wiadomości polityczne.

Lwów 22. lutego. Na posiedzeniu Koła polskiego w niedzielę, na którym wybrano starą komisję parlamentarną, p. Grocholski uwiadomił Koło, że prezydent Zborowski dziękuje pisemnie za wybór do trybunału stanu. Następnie zawiadomił, że towarzystwo krakowskie agronomiczne w petycji mu przesłanej, popiera petycję tow. agronom. lwowskiego w sprawie zabezpieczenia na wypadek choroby. Machalski uwiadomił Koło, że Izba adwokacka krakowska na mocy uchwały walnego zebrania adwokatów, wniosła petycję do Koła i do Izby w przedmiocie niejednolitego postępowania sądów, które nierówno przyznają procenta od kapitałów hipotecznych, raz bowiem przyznają procenta za lat trzy, inne zaś sądy za czas, jaki upłynął od pozwania, jeżeli egzekucja ciągle była przeprowadzana Żuk Skarszewski interpelował komisję prawniczą, co się dzieje z jego dwcma wnioskami przed rokiem teje komisji przekazanemi. Ks. Czartoryski Jerzy uwiadomił listem przewodniczącego, iż wyjechał na pogrzeb ks. Romana Czartoryskiego. Grocholski wnosi wyrazić żal z powodu śmierci byłego prezesa Koła polskiego w Berlinie ks. Romana Czartoryskiego, co przez powstanie jednomyślnie przyjęto.

Wiedeń 22 lutego. Według relacji z Petersburga, gabinet rosyjski nie zgodzi się w żadnym razie na pozostanie Stambułowa w regencji bułgarskiej.

Berlin 22 lutego. Dotąd wiadomo o 71 rezultatach wyborów do parlamentu. Pomiędzy temi musi być przeprowadzonych wyborów ściślejszych 22. Z tych 12 wyborów ściślejszych pomiędzy kandydatami socjalnych demokratów a kandydatami stronnictw popierających septenat; 5 wyborów ściślejszych pomiędzy kandydatami stronnictwa niemiecko-wolnomyslnego a kandydatami popierającymi septenat; 2 wybory ściślejsze pomiędzy centrum a zwolennikami septenatu; 1 pomiędzy centrum a stronnictwem ludowym; 1 pomiędzy socjalnym demokratą a wolnomyslnym; 1 pomiędzy wolnomyslnym a konserwatystą. Dotąd znany wynik wyborów stanowych jest taki: 4 posłów ze stronnictwa centrum; 20 posłów ze stronnictwa narodowców liberalnych; 5 socjalnych demokratów; 2 z partji państwowej; 4 konserwatywnych; 1 Welf; 1 wolnomyslny. Alzacja wybrała dotąd 12tu ze stronnictwa protestujących.

Belgrad 22 lutego. Rozporządzeniem ministra wojny, powołano wszystkich urlopowanych i rezerwowych oficerów dla formowania kadr we wszystkich trzech powołaniach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 22. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoły-czyńska	Jarosław
Pszonica	8.50—9.05	8.50—9.—	8.50—9.—	8.80—9.35
Zyto	5.70—6.55	5.50—6.45	5.50—6.35	5.90—6.75
Jęczmień	4.50—7.20	4.50—7.—	4.25—7.—	5.—7.20
Owies	5.—5.75	4.75—6.—	4.70—5.50	5.—6.—
Groch	5.70—9.—	5.50—9.—	5.50—8.50	6.—9.50
Wyka				
Rzepak	9.—9.15	9.—9.05	9.—9.05	9.—9.25
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40—52	40—52	40—50	40—55—
Konicz. biała	40—65	40—65	38—65	45—65
Konicz. szwed.	40—70	40—70	35—75	40—75

Czerniowca: Pszonica 7.75 — 8.80; Zyto 5.35 — 6.20; Jęczmień 4.50—7.20; Owies 4.25—5.—; Groch 5.50—9.—; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30—50—; Koniczyna biała 45—65; Koniczyna szwedzka — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne
Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 24.50—25.50
Usposobienie spokojne i wyczekujące. Transakcje nieliczne.

Nafta. Wiedeń, 21go lutego: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.05 do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na luty 6.—, na luty-marzec 6.40; Antwerpja na luty —.— do —.—; Nowy-York 6.50 do —.—; Filadelfia 6.3/8 do —.—.

Nadesłane.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studiów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie.

otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5.

Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

Wszelkie Losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przysłane mi przez aptekarza p. Dra Karola Mikolascha napoje, jako to: Koniak, Malaga, wino tokajskie i hiszpańskie, używałem na próbę u słabych i rekonwalescentów V oddziału medycznego szpitala powszechnego. Napoje te były wybornego smaku

i okazały się dla rekonwalescentów po tyfusie jako bardzo krzepiące i wzmacniające.

Wina lecznicze zastosowane zostały do odpowiednich chorób. Wino rzewnione działało u pacjenta dotkniętego żółtaczką kataralną skyteczniej, osobiście na wydzielinę, jak pierwej zadawany nastój winny rzewiniowy według przepisu farmakopei. Zastanawiający skutek zauważano u chorej, wykazującej niepokojące objawy niedokrewności przy mnożeniu się ciałek krwi białych, której zadawano wino chinowo-żelaziste; ponieważ nietylko jej wygląkanie się polepszyło znacznie, ale także ciałka białe krwi znacznie ubyły, co nie nastąpiło przedtem po używaniu żelaza i arseniku. Także wino pepsynowe skutkowało bardzo dobrze u chorych źle trawiących, ponieważ nietylko apetyt się wzmógł, ale także trawienie bez wytwarzania gazów rychlej następowało.

Przytoczone wina lecznicze odszczególniają się nietylko przyjemnym smakiem, ale także nadzwyczajną skutecznością; z tego względu zalecają się w praktyce i wrożą jak najlepsze wyniki.

Wiedeń dnia 26 kwietnia 1882.

Prof. Dr. Drasche

przełożony V lekarsk. oddziału w szpitalu powszechnym.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u Wilhel-

ma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sprzedaj en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fakszerstw.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. lutego 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. K. Torosiewicz Nabaców, T. Madejski z Podburza, D. Lang z Wiednia, Z. Turner z Tarnopola.

Hotel ŻORZA. S. Augustynowicz ze Lwowa, L. Wechsberg z Wiednia, K. Ochocki z Mołoczowic, J. ks. Czertwyrński z Poznania, J. Prencykowski z Tarnopola.

Hotel LANGA. A. Schüller z Zaleszczyk, F. Weiss z Pragi, P. Geisler z Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamojskiej dłuta Marcelgo Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, obraz olejny Jerzego Rochegross'a.

MUZEUUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

22. lutego 1887.

	piąca	żądaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	198 75	202 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 3 0 zlr. w. a.	211 50	215 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	102 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 60	100 60
Trwarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowo 37 l.	99 60	100 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	98 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowo 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	—
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 50	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
" Stanisławowa	25 —	28 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 94	6 94
Dukat cesarski	5 97	6 99
Naoleonor	10 08	10 13
Półimperial	10 41	10 54
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 16
100 marek niemieckich	62 40	63 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22 lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	24 —	23 —
" węgierskie banku kredytowego	253 50	275 75
" Banku angielsko-austriackiego	103 25	102 50
Unionbanku	204 25	204 50
Banku Karola Ludwika	199 75	197 —
Kolej północnej	237 50	231 75
Kolej południowej (Lombardy)	89 25	88 50
Kolej Alpejskiej	177 25	177 —
Kolej państwowej	241 50	237 25
Kolej Lwów-Czerniowieckiej	214 —	210 75
Kolej węgiersko-północno-wschodniej	159 50	156 —
Losy komunalne wiedeńskie	121 50	120 50
Akcje Towarzystwa wiedeńskiego zarządu tytoniu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 25
Akcje kolei północno-wschodniej (H. B. Ebbelhal)	149 —	149 25
Losy regulacji Clay	132 25	119 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 25	219 60
Renta węgierska stała 4 proc.	97 40	96 65
Akcje Bankvereinu	95 50	95 50
Rosyjski rubel papierowy	1 16	1 16
Losy premijowane węgierskie	117 —	117 —
Akcje kredytowe	274 50	270 —
Akcje kolei Karola Ludwika	200 —	199 25
Akcje kolei państwowej	—	—
Napoleonory	19 12	—
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 22. lutego 1887 (5 min. 25 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	183 50	182 50
Akcje austriackie kredytowe	447 50	445 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	150 30	153 65
Akcje kolei południowej (Lombardy)	142 50	141 50
Rosyjska pożyczka wiedeńska	56 10	55 30

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pośpie-szany	Pociąg osobowy	Pociąg ekspresowy
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7.6	5.59	9.27	11.59
Z Podwołoczysk	10.24	3.05	3.59	5.59
Z Podwołoczysk na Pobzameze	10.10	2.25	3.08	3.59
Z Czerniowiec	10.03	3.08	3.59	5.59
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna	—	—	8.32	—
Z Chyrowa i Stryja	—	—	4.35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8.10	10.44	4.10	11.59
Do Podwołoczysk	—	9.16	10.25	11.59
Do Podwołoczysk z Podzamczem	—	6.23	12.22	—
Do Czerniowiec	—	6.29	—	—
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Czuczacza	—	—	11.47	—
Do Stryja	—	—	7.30	—
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	—	9.34	5.20	6.59
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	—	3.36	9.35	9.59

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociągi ekspresowe, oznaczone cienkimi literami pociągi osobowe.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiaty pastelowo Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski l. 2. 2131-14-30

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Bury 6. 2164-9-15

Pianino fortepian do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze piętro. 2177-7-9

Osoba posiadająca kaucję 1000 lub 2000 zlr. i władająca polskim i niemieckim językiem znajdzie korzystne umieszczenie. Oferty należy nadesłać poste restante Lwów. Złota Głowa. 2183-6-12

Henryk Mayer, róg ulicy Łyczakowskiej poleca słoninę i smalec 1/2 kilo 34 ct. codziennie świeża szynka i rozmaite wędliny, piwo we fiaskach 1/2 litrowych

piłznieńskie, okocimskie, krasiczyńskie, lwowskie, czarne bok, porter angielski, chleb wiejski bochenek 18 ct. 2185-6-6

Kasy ogniotrwale z amerykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29. 1872

Ważne dla P. P. Kupców i restauratorów! Ktoby z P. P. kupców restauratorów życzył sobie mieć należycie sporządzone inwentarz sklepowy, magazynowy i piwniczny, tudzież dokładnie zestawione rachunki i bilans swego majątku, jak również praktyczne zaprowadzenie księzkowości, raczy zgłosić się listownie pod adresem F. S. Lwów ulica Grodzickich l. 3. II. piętro. 2200-3-3

Subjekt do handlu korzennego jest potrzebnym. Oferty pisemne pod adresem Stanisław Wojciechowski Lwów. 2194 4-4

Portal, 4 1/2 metra szeroki, do widzenia w handlu Wnego pana

Czopora plac Halicki l. 2. tania do sprzedania. Blizsza wiadomość u dziela F. C. Proksea, Kopernika l. 26. 2174-5-6

Miejatek blisko Lwowa 460 m. roli przennej, 150 m. lasu na sprzedaż; warunki dogodne Lwów, Bury 10. a. u dozorczy. 2205-2-2

Osoba uzdolniona w prowadzeniu kuchni, utrzymaniu bielizny, szyciu i zajęciu się domowym porządkiem, znajdzie zaraz umieszczenie we Lwowie. Blizsza wiadomość ulica Pańska l. 7. I. piętro. 2207-1-3

Poszukuje się panny bardzo uzdolnionej do magazynu mód, na prowincję z kompletnym utrzymaniem i za stosownym wynagrodzeniem. Wiadomość w Administracji "Kurjera Lwowskiego". 2158-6-6

Praktykanta z ukończoną co najmniej 3-cią klasą gimnazjalną, lub realną poszukuje handel korzenny W. Illakiewicz w Mościskach. 2210-1-4

Compagnon mit 2-3000 fl. wird für ein äusserst lucratives am

hiesigen Platze befindliches Geschäft gesucht. Risiko ausgeschlossen Zuschr. unter B. 100. poste restante Lemberg. 2217-1-1

Ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym poszukuje urząd pocztowy w Krośnie od 1. kwietnia r. b. za miesięcznym wynagrodzeniem 35 zlr. 2221-1-3

Uczeń VIII. kl. gimn. pragnie u dziela lekcji. Udziela także początków języka francuskiego. Aurea. Sakramentek 8. I. piętro. 2209-1-1

Portepian krótki do sprzedania w bardzo umiarkowanej cenie. Ul. Sakramentek nr. 8. I. piętro. 2208-1-1

Młody, 20 letni człowiek z ukończoną IV. gimnazjalną poszukuje zajęcia w biurze, za jakiegokolwiek wynagrodzeniem. Ulica Ormiańska l. 32. II. piętro. 2216

Podziękowanie. Wnemu Panu Drowi Rubinowi Gablowi w Ja-

worowie, składam najserdeczniejsze podziękowanie za ojcowską opiekę wyprawienia z ciężkiej choroby córki Bóg zapłać! 2214-1-1

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoi i pomieszczenia kawałki w wynajmieniu z przynależnościami wynajmienie z przynależnościami Emila Brajera. 2116-8-1

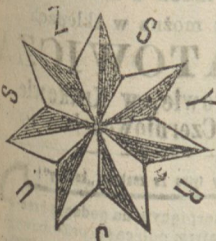
Pokój z meblami lub bez jest do wynajęcia. Gliniańska 5. 2215-1-6

Pokój frontowy z przedpokojem przy ul. św. Mikołaja l. 7. 2112-1-1

Pokój, nóża i kuchnia do wynajęcia do 1. marca do wynajęcia. 2112-1-1

3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia do wynajęcia w aptece. 2192-4-4

SKŁAD KAWY
ANTORA KOŚCICKIEGO
pod godłem



Chorążczyzna 22

Lwowie, Chorążczyzna L. 22

Wybra i wydatną kawę

sprowadzaną wprost

od producentów z Ameryki połud.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct

na prowincji:

6 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.

Niemam wcale tych gatunków

które inni pod nazwą moją

ogłaszają.

VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie
jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Hallicka l. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Mariacki l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek l. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Urmiańska l. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna l. 6.



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Śliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzna l. 9.

Harmonium i Organy
amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane
najwyższą nagrodą.

Już wyszła
Ustawa o pospolitem ruszeniu

NAKŁADEM

KSIEGARNI POLSKIEJ

L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie

Cena 40 ct., z przesyłką pocztową

45 centów w. a.

Majnicz 1-go lutego 1887.

Do Wielmożnego Pana

J. Wychery

we Lwowie

Upraszam uprzejmie o doniesienie, co będzie kosztować waga dozwolona duża do ważenia 1000 kilogr. potrzebna mi bowiem jest do ważenia wiązek siana. Załączam poniżej list do Wgo Pana z uznaniem i z przyjemnością przychodzi, gdyż rzeczywiście z młocarni bardzo zadowolony.

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi mi doniesić Wnemu Panu, że młocarni przewozowej sztyftowej poruszanej za pomocą siły 5 konnego u Wgo Pana nabytej jestem zupełnie zadowolony; prawdziwy podziw wzbudza znakomity wymiatacz, jak i ta okoliczność, że młocarnia wyprawiana wytrąsaczami pomimo bardzo szybkiego obrotu, na którym styfty są osadzone, wychodzi bardzo nieznanie połamana, wskutek czego na wartości swej nie traci, jakto ma miejsce u innych młocarni, które słomę długą prawie nieużyteczną czynią z prawdziwym szacunkiem

Artur Baron Bruckmann.

Folwark

do wydzierżawienia od 24-go Marca, wraz z młynem i propinacją, 3 kilometrów od kolei, z 7 od Żółkwi, 45 morgów łąk 26 roli, dom murowany z 5 pokojami, ogród, stajnia, stodoła.

Zgłoszenia do Zarządu dóbr Skwarzawa p. Żółkiew.

Leśniczy i pszczelarz, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca p. Brody A. S.

Dr. Schumacher's
Rheumatismus-Heil.

Nieprzewyższony środek

na wszelkie cierpienia

gośćcowe i reumatyczne.

Szybki skutek poręczony.

Doza 80 cent — Dostać można

tylko u apt. Zygmunta Ruckera,

we Lwowie.

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów

Smarowidło podeszwochronne.

KORIOSOT

kauczukowe, nieprzemakalne,

polyskujące czarne smarowidło

do skór.

Czernidło (szwarc) i Lakier

czarny do butów.

A PRETURA

do konserwowania skóry.

TRAN RYBI DO SKÓRY

Tłuszcz do broni.

Podeszwy konopne,

filcowe i korkowe.

Płaszczki gumowe nieprzemakalne

po najtańszych cenach.

Poleca

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów,

chemikalij, kieszek gumowych

i artykułów browarniczych

oraz

handel materiałów

Aloj. Hübnera

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 13.

w lokalnościach niegdys cukierni

Rotlendera.

Specjalny handel do użytku

gospodarskiego.

Niezawodne środki!

we wszelkich chorobach

zębów, dziąseł i ust.

Woda Bottota do ust, flakon,

40 ct., 1 zł.

Woda salicylowa do ust,

flakon 50 ct.

Essencja z kwiatów pomarańczowych zmieszana z wodą, używa się do płukania ust, pozostawia przyjemny smak i zapach, flakon 50 ct.

Proszek salicylowy, cena pudełka 20, 30 ct.

Proszek roślinny do zębów, cena pudełka 20, 30 ct.

Kreda szlamowana z zapachem miętowym, cena pudełka 20 ct.

Essencja miętowa, cena flakonu 50 ct.

Pasta roślinno-aromatyczna przewyższająca swą dobrocią pasty Boutenarda, cena 30 ct.

Szczoteczki do zębów, 25, 40 ct.

Jedynie prawdziwe w laborat rjum chemicznem

A. Pokornego

(przedtem W. TEPY)

Lwów, ulica Wałowa 15.

Nowo otworzona

CUKIERNIA

JULJUSZA WIERZBICKIEGO

przy ulicy Akademickiej l. 3.

obok Administracji „Kurjera

Lwowskiego“

poleca się Sz. Publiczności.

S

ród wielu środków domowych,

zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał

się najskuteczniejszym

i najlepszym prawdziwym

Pain-Expeller z kotwicą.

Nie jest to żaden środek tajny,

ale preparat ściśle realny, wy-

próbowany przez lekarzy,

który można śmiało jako w za-

pełności zaufania godny polecić

każdemu choremu. Najlepszym

tego dowodem służy ta okoliczność,

iż wielu chorych, spróbowałszy

innych pompatycznie wystawia-

nych środków leczniczych

wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż bóle reumatyczne, jak

łomota członków i t. p., również

ból głowy, zębów, ból w krzyżach

i klucie w boku (kolka) i t. p. od

użycia Pain-Expelleru najprędzej

przechodzą. Niska cena, wynosząca

zależnie od wielkości flaszki 40 ct.,

70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia

nabycie tegoż i biednym a liczne

pomyślne kuracje dają gwarancją,

iż pieniądze nie wyrzuci się da-

remnie. Należy się tylko wy-

strzeżać szkodliwych naśladowań

i uważać za prawdziwy jedynie

Pain-Expeller z „kolwica“ Główny

skład w aptece pod Złotym Lwem

w Pradze, przy placu

Mikołaja (Niklasplatz) 7.

Jest naskładzie pra-

wie we wszystkich

aptekach.*

OGŁOSZENIE.

Ponieważ firmę L. Hess z Frankfurtu więcej nie zastępuję, upraszam wszystkich moich Szanownych Odbiorców wprost do mnie przesyłać, gdzie o wiele tańszy i lepszy towar teraz mam.

Zastępuję następujące firmy:

Gindele et Comp. Talence Bordeaux dla konisku i win francuskich, **Zygmunt Taussig**, Füntkirchen na Węgrzech dla win węgierskich.

Malage i madere, wina reńskie z pierwszych źródeł.

Jak dawniej tak i nadal będę się starać Szanownych Panów zadowolnić.

Oczekując zamówień polecam się nadal Szanownym Panom Odbiorcom.

Z poważaniem

B. Gostyński.

Wiedeń 9. lutego 1887. Mariabifstrasse nr. 17.

Księgarnia Polska L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie — wydała

Mickiewicza Adama Poezje

kompletne w 4 tomach, cena 1 złr. 60 ct. w eleganckiej

oprawie w płótno angielskie 2 złr. 50 ct.

a oprócz tego w oddzielnych zeszytach

Dziady 4 części	40 cent.
Grażyna i Konrad Wallenrod	20 "
Konfederaci Barscy i Jakób Josiński	30 "
Księga narodu polskiego i pielgrzymstwa	20 "
Pan Tadeusz	40 "
Pan Tadeusz (w eleganckiej oprawie)	75 "
Sonety Ballady i romanse	20 "
Tłumaczenia różne	20 "
Wiersze różne, powiastki i bajki	20 "
Zywiła i Korylla	10 "

Teatr hr. Skarbka.
Dziś
MONTJOYE
komedia w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.
Montjoye, spekulant, Żelazowski
Henryka, jego żona Nowakowska
Cecylia (ich dzieci Kwiecińska
Roland) Kwieciński
Jerzy de Sorel, młody adwokat Wolenski
Saladin, dawny znajomy Montjoye'a Zboiński
Tiberge, kasjer w domu Montjoye'a Szobert
Margrabia de Rio-Velez Ruskowski
Margrabina, jego żona Wisłobocka
Lajounay, komisjoner Senowski
Mer z Treval Czarnecki
Kapitan pompierów Krykiewicz
Uwieńczona Borodziej
Józef, lokaj Starzewski Starzewski

Cena
za wielką butelkę
oryginalną
Złr. 1.25 kr.



Masza Złotówka I POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

WINA
najlepsze i najtańsze
węgierskie i austriackie
flaszka od 40 ct.
**Wódki, Złotówki i
Pomarańczówka.**
Piwo pilzneńskie
z browaru akcyjnego
na beczki, litry i flaszki
litr 34 ct. flaszka pół
litrowa 17 ct.
Porter angielski
musujący flaszka 70 ct.
pół flaszki 35 ct.
poleca Handel towarów
korzen. i delikatesów
S. Wojciechowski
róg Chorążczyzny 6.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 złr. 50 cent.
Nabyte można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604 f

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy”
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
„kotwica”, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

PASY DO MASZYN

skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane — poleca

Józef Hanke we Lwowie

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW
pod „Czernym psem“ w Rynku l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

Dr. Antoni Berger
specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.
Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki.
Poradnik jego wydanie 3. 1 złr.
Ordynacja domowa od godz. 3-5.
Lwów ul. Karoia Lud. 1. 7.
588-1-2

Na raty
Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapielhy 1. 27.
512-1-2

Dotąd nieprzewyższony.



W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

TRAN Z WĄTROBY

przez
Wilhelma Maager w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i. t. d.

F laska po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wien, Heumarkt nr. 3. tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We Lwowie u pp: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, K. Ballabana, G. Schramma kupców.

ADWOKAT
Dr. Józef Byk
w Dobromilu
poszukuje samodzielnie pracującego biegłego koncypienta

JOZEFA DAUBNER
SKŁAD I PRACOWNIA
wszelkiego gatunku
szczotek
różnych w ten zawód wędrujących rzeczy.
ulica Sobieskiego 1. 10 we Lwowie.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyktandą, lecz wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykuję
589a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych
D. J. Kurpiel
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Mój od 25 lat istniejący
Magazyn sukien męzkich
pod firmą

Józef Maciulski
zaopatrzyłem na nadchodzący sezon wiosenny w jak najgustowniejsze towary zagraniczne i krajowe.
Lwów, ulica Sobieskiego 1. 4.

Skład Samowarów rosyjskich.
ANTONI HALSKI
HANDEL
towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych we Lwowie, plac Halicki 1. 1.
Największy wybór: narzędzi rzemieślniczych, artykułów gospodarczych, urządzeń kuchennych, wyrobów ze stali, mosiądzu, bakfongu, alpaki, niklu i chińskiego srebra, jako też wszelkich nowości z dziedziny przemysłu, wchodzących w zakres handlu żelaznego.
Wyroby blacharskie i mosiężnicze
Kosztorysy i wyjaśnienia na żądanie franco.
Okucia do budowli i materiały dla przedsiębiorstw

— Na post —
SZTOKFISZ

moczony po 40 ct kilo, suchy po 90 centów za kilo.

Wyzina solona po zł. 1.40 kilo

Węgorz marynowany zł. 2.40 kl.

Sardynki francuskie „Grado“ po ct. 25, 35, 40, 60 i zł. 1.20 puszka

Sardynki z Nantes najprzedniejsze po ct. 80 i zł. 1.50 puszka

Anchovis duńskie puszka 70 ct.

Omazy królewskie puszka 70 ct. i 1 zł. 30 cent.

Losos Colombia po 90 ct. puszka

„ norwegijski w oliwie po złr. 2 ct. 20 puszka.

Śledzie stralsund. puszka zł. 1.10

„ wędzone sztuka po 10 ct.

„ holenderskie sztuka 12 ct.

„ zwijane z cebulką po 10 ct.

Lososio-śledzie marynowane po 20 ct. sztuka

Kawior astrachański, Losos wędzony nadreński, różne Sosy, musztardy i przyprawy, jakoteż najprzedniejszą Olive Virge w flaszeczkach po cent. 10, 20, 30, 60 i 1 złr. 20 centów

poleca handel

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.

Nakładem księgarni Polskiej
wysła broszura
STEFANIE BATORYM
w trzechsetną rocznicę Jego zgonu
Cena egzemp. 30 centów, z przesyłką pocztową 35 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.
549
5% Listy hipoteczne
jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucej małżeńskich wojskowych, na kauceje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.